Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 4 (2461) Warszawa, Niedziela 4 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Bezrobocie i nędza gnębią klasę robotniczą Warszawy.

Aby udostępnić tradycyjną choinkę dzieciom wszystkich uciśnionych i wydziedziczonych, w pierwszych dniach grudnia powstał z inicjatywy tow. posłanki PRAUSSOWEJ Komitet Gwiazdki dla Najuboższej Dziatwy Robotniczej — dla dzieci bezrobotnych i bezdomnych, dla dzieci tych wszystkich, których nęka niedostatek.

Zwracamy się do Was, Towarzysze i Towarzyszki, z gorącem wezwaniem o zbieranie ofiar w gotówce i naturze, w fabrykach, w warsztatach pracy, sklepach etc., na rzecz Komitetu Gwiazdki, który urządza choinki dla dziatwy robotniczej w dn. 6-ym stycznia 1925 r. we wszystkich dzielnicach robotniczych naszego miasta.

Ofiary przyjmuje, wydaje deklaracje do zbierania ofiar i darów i udziela wszelkich informacji biuro Komitetu w mieszkaniu tow. Praussowej Al. 3-go Maja Nr. 16/3, tel. 94-96.

Przewodnicząca Komitetu:
Zofja Prauss, poseł na Sejm.
Wice-przewodniczący:
Tomasz Arciszewski, poseł na Sejm.

W dzisiejszym numerze:

Złudne pociechy.

Prawica nasza w swych rozmyślaniach świątecznych i przeglądach roku ubiegłego wysila się, jak może, by przekonać swych zwolenników, że rok ten kończy się pomyślnym dla niej bilansem i że rozpoczynamy rok nowy „zwrotem na prawo". Ale skąd wziąć fakty dla poparcia gołosłownych zapewnień?

Faktów takich niema. *Niema w Europie państwa, w kłóremby reakcja w r. 1924 odniosła zwycięstwo nad demokracją.* We Francji lewica pobiła Blok Narodowy i dotychczas sprawuje rządy pod wodzą Herriota. W Niemczech wybory z 7 grudnia nie osłabiły wprawdzie nacjonalistów, ale przyniosły klęskę faszystom i komunistom, a zwycięstwo socjalistom, czyli naogół wykazały przesunięcie opinji ku demokracji. W Danji i Szwecji mamy rządy socjalistyczne. W Austrji i Belgji—nieprzerwany, wspaniały rozwój socjalizmu. W Holandji i Szwajcarji socjalizm wywiera poważny wpływ na bieg życia politycznego, tak samo jest w Finlandji, gdzie socjaliści są najsilniejszą partją, podobnie się dzieje, acz w mniejszym stopniu, na Łotwie i Estonji. I choć w żadnym z tych krajów socjalizm nie ma jeszcze większości, to jednak szczycić się może, że czyni wszędzie postępy, czego powiedzieć nie można ani o stronnictwach reakcyjnych, ani o komunistach. Ba! Stronnictwa reakcyjne nietylko nie były zwycięskie w r. ub., lecz w dwóch krajach, gdzie sprawują dyktaturę, są w przededniu upadku. Mowa o Włoszech i Hiszpanji. Nie wiemy, jak długo jeszcze Mussolini utrzyma się przy władzy, ale to jest sprawa bez znaczenia. Fakt, że on sam nawrócił do demokratycznej ordynacji wyborczej (chociażby w formie manewru politycznego), a obecnie rządzi już tylko nagim bolszewickim terorem — najwymowniej świadczy, że jest trupem politycznym, a jego faszyzm należy do historji. Ale jak traktować poważnie naszych endeków, którzy *kapitulację Mussoliniego przed demokracją, głoszą jako klęskę demokracji?* O hiszpańską karykaturę Mussoliniego, Prima de Riverę już nawet endecy nie kruszą kopji.

Umyślnie zostawiliśmy na koniec Anglję. Bo obecnie reakcja nasza w konserwatywnym rządzie angielskim upatruje wcielenie wszelakich cnót reakcyjnych. To przesunięcie „punktu tęsknoty" reakcyjnej do Londynu, po upadku Poincarego i w okresie agonji faszyzmu, stanowi już jednak *cios dla naszej rodzimej reakcji.* Imperjalizm angielski ogromnie imponuje endekom, ale nie mogą go naśladować w kraju, gdzie stosunki są zasadniczo odmienne, niż w Anglji. Mniej atoli podoba się endekom głęboko zakorzenione u konserwatystów przywiązanie do konstytucji i praworządności i tego endecy *nie chcą naślodować!*

Otóż w Anglji rzekomo prawica zwyciężyła demokrację, ściślej mówiąc Partję Pracy. Jest to wierutny fałsz. Wybory z końca października dały Partji Pracy *1,200,000 głosów więcej,* niż roku poprzedniego. Partja Pracy straciła wprawdzie 41 mandatów, głównie z winy ordynacji wyborczej, a konserwatyści zdobyli olbrzymią większość, pozwalającą im rządzić bez oglądania się na Partję Pracy i liberałów. Ale klęskę ponieśli jedynie liberałowie, Partja Pracy zaś nie odniosła zwycięstwa, jakiego się spodziewała i mogła spodziewać, z przyczyn, o których swego czasu pisaliśmy. Ale ogromny przyrost głosów robotniczych świadczy przecież, że i w Anglji myśl demokratyczna i socjalistyczna kroczy szybko naprzód.

O jakimbądź zwrocie na prawo w opinji państw europejskich niema więc mowy. Ale jest niestety rząd konserwatywny w Anglji, na który skierowali swe spojrzenia konserwatyści i nacjonaliści różnych krajów m. in. także Polski. Czegóż reakcja nasza oczekuje od Anglji?

Otóż jest rzeczą bardzo znamienną, że nadzieje reakcji nie mają żadnej jasnej, skrystalizowanej formy. „Coś się w świecie zmienia" — woła w uniesieniu „Warszawianka" — pod wpływem polityki nowego rządu angielskiego i to jej wystarcza. Nie chodzi jej wcale o to, czy to „coś" jest pożądane z punktu widzenia polityki pokojowej, lub specjalnie interesów Polski. Dość, że ktoś tam robi „coś", co dla imperjalizmu angielskiego może być pożyteczne i korzystne, ale dla innych państw może okazać się zgubne.

„Warszawianka" cieszy się, że rząd angielski prowadzi wobec Rosji sowieckiej politykę nieprzejednaną i cytuje ustęp z komunistycznej „Rote Fahne", wołającej na alarm z powodu rzekomo przygotowywanej nowej interwencji militarnej przeciw Rosji. Otóż „Warszawianka" udaje, że wierzy w szczerość tych alarmów i w możliwość bliskiej wojny z Rosją. Ale tak czy inaczej, co w tem radosnego, lub pocieszającego dla Polski, że stosunki angielsko-sowieckie zaogniają się, a sowiety jeszcze więcej zbroić się będą, niż obecnie? Jaka w tem zasługa Chamberlaina, że go aż endecy chwalą?

„Warszawianka" jest zadowolona ze zdecydowanej postawy Anglji wobec tajnych zbrojeń niemieckich i przedłużenia okupacji strefy kolońskiej. Stwierdziliśmy już, że słuszność jest tu całkowicie po stronie Ententy i gdyby dziś nadal rządził Mac Donald, toby zajął takie same stanowisko, co rząd konserwatywny. Ale między polityką Mac Donalda a Chamberlaina zachodzi ta wielka różnica, że tamta ograniczała się do środków represji (niezbędnej w tym wypadku), lecz kierowała się szerszą myślą trwałego uregulowania sprawy rozbrojenia i bezpieczeństwa na podstawie międzynarodowej. Chamberlain zaś prócz polityki „silnej ręki", nie ma nic do powiedzenia.

Jest to, oczywiście, polityka na krótką metę. Nie jest ona nawet w mocy istotnie przeszkodzić tajnemu zbrojeniu się Niemiec, ale jednocześnie podsyca nacjonalizm niemiecki i jego apetyty odwetowe, *demokracji zaś niemieckiej i francuskiej, właśnie wskutek tej krótkowzrocznej i bezprogramowej polityki angielskiej, utrudnia możność przeciwdziałania prądom militarno-odwetowym.*

I tu znowu godzi się zapytać: Czy w interesie Polski jest, by stosunki francusko-niemieckie znowu wróciły do stanu, w jakim były za Poincarego, by środkowa Europa wciąż żyła pod groźbą puczów faszystowsko-komunistycznych w Niemczech i w zamęcie gospodarczym? Chyba nie.

Skąd więc ta radość z polityki angielskiej? Ano poprostu stąd, że program Macdonalda — Herriota narazie uległ zwłoce. Nietylko program polityki zagranicznej, ale też program reform społecznych. Zamiast tego programu głębokich, a tak koniecznych przeobrażeń polityczno-społecznych, jest teraz nieokreślone „coś", dające jednak rękojmię klasom posiadającym, że ich stan posiadania nie będzie uszczuplony. Stąd uczucie ulgi, dyktujące prasie reakcyjnej słowa pociechy i otuchy na dzień jutrzejszy, a unikające trwożliwie myśli o przyszłości choćby najbliższej.

J. M. B.

List z Łodzi.

(Koresp. własna).

POSIALI WIATR, ZBIERAJĄ BURZE. — PREZYDJUM MAGISTRATU W OPAŁACH. — P. PREMJEROWI POD UWAGĘ. — ILE WEKSLI PROTESTUJĄ W ŁODZI. — KLASOWE ZWIĄZKI W OBRONIE POKRZYWDZONYCH. — P. INSPEKTOR WOJTKIEWICZ MA KRÓTKĄ PAMIĘĆ.

Ciężkie zagadnienie bezrobocia zostało częściowo rozwiązane ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. Zapomogi wypłacane nie wystarczają wprawdzie na utrzymanie rodziny, chronią jednak przed ostateczną nędzą. Nie wolno zapominać, że bezrobotni, to ludzie rozżaleni, zdenerwowani. Urzędy, powołane do wypłacania zapomóg z funduszu bezrobotnych, powinny wykazać sprężystość i zapobiegliwość. Zwłaszcza terminy wypłat muszą być ściśle dotrzymywane, w przeciwnym razie prowokuje się spotęgowane niezadowolenie bezrobotnych, które może przybrać nieprzewidziane rozmiary.

W Łodzi mamy jeszcze przeszło 40 tysięcy bezrobotnych, a razem z rodzinami przeszło 120 tysięcy ludzi, czyli piąta część całej ludności żyje od szeregu tygodni w najcięższych warunkach. Nie rozumie i nie odczuwa tej sytuacji obecny Magistrat, chociaż na dwuch fotelach prezydjalnych zasiadają rzekomi przedstawiciele robotników-chadeków i enpeerowców.

W ostatnich dniach ub. r. ogłosił Magistrat wypłatę 12 i 13 raty dla bezrobotnych. Kiedy tysiące ludzi zgłosiło się w biurach po odbiór zapomóg, dowiedzieli się oni, że *na 13 ratę* Magistrat nie przygotował pieniędzy.

W przeciągu godziny, z wszystkich obwodów ciągnęły masy przed Magistrat. Kilka tysięcy ludzi „obsadziło" korytarze, schody i poczekalnie prezydentów, domagając się wypłaty 13 raty. Prezydentów wyciągnięto z gabinetów. Z największą nienawiścią odnosił się tłum do p. Wojewódzkiego, wołając: Precz z 7-ką, precz z 8-ką!

Przypadkowo był w Magistracie sekretarz O. K. Z. Z. tow. Łotkowski. Do niego zwrócili się prezydenci z prośbą o pośrednictwo i uspokojenie wzburzonych robotników. Tow. Łotkowski słusznie oświadczył, że związki klasowe nie biorą odpowiedzialności za niedołęstwo Magistratu.

Nie podobało się p. Wojewódzkiemu, że sekretarz O.K.Z.Z. nie miał ochoty wyciągnąć kasztanów z ognia, czyli prezydentów z opałów i zawołał podniesionym głosem: klasowe związki nie mają wpływów, będę się układał z ogółem. Oświadczenie to przyjęli robotnicy okrzykami: Precz zdrajcy, oszukujecie nas itd. Zburzenie wzrastało. Prezydjum Magistratu „zwąchało pismo nosem" i ostatecznie zadecydowało wypłacić natychmiast 13 ratę bezrobotnym z funduszów magistrackich.

Podobno przewodniczący okręgowego funduszu bezrobotnych p. Kostecki uprzedził Magistrat, że pieniędzy na wypłatę z Warszawy nie nadesłano.

Czy nie są to kpiny z bezrobotnych? Dwa urzędy nie dbają o to, żeby pieniądze były w porę przygotowane. Takie załatwianie spraw ogromnej doniosłości społecznej należy napiętnować ze stanowiska ludzkiego i państwowego.

Nie zdają sobie sprawy z sytuacji gospodarczej Łodzi nawet czynniki najbardziej odpowiedzialne. P. premjer Grabski wskazywał w przemówieniu w Sejmie, że sytuacja w kraju nie jest najgorsza. Jako wskaźnik przytaczał, że liczba upadłości w kraju jest minimalna.

Zmieniłby p. premjer swój pogląd, gdyby znał liczbę protestów weksli w Łodzi. W ciągu 10 miesięcy od stycznia do października 1924 r. zaprotestowano *136.000 weksli,* czyli 13.600 miesięcznie. Takiego żniwa nie mieli jeszcze łódzcy rejenci. W okresie ciężkiego kryzysu przed wojną w 1911 r. oddano do protestu 79.913, a w 1912 r. — 118.514 weksli.

Podczas kryzysu przemysłowego przed wojną, według świadectwa komitetu giełdowego łódzkiego, redukcja wytwórczości włókienniczej wynosiła *tylko 15%; obecnie, pod wpływem kryzysu skurczyła się o 50%.*

Cyfry te budzą bardzo poważne refleksje. Dowodzą one zachwiania gospodarczej podstawy życia ekonomicznego Łodzi, a może i kraju.

W tych warunkach rozwiązywanie zatargów z robotnikami wymaga ludzi o szerszych horyzontach, czego nie można powiedzieć o łódzkim Magistracie. Np. sprawa robotników sezonowych, dzięki p. Grosz-

kowskiemu, wywołuje ferment zupełnie niepotrzebnie. Poprzedni Magistrat ostatecznie zatarg ten załagodził, przyznając robotnikom prawo korzystania z urlopów i ewentualnie 13 pensję. Obecnie przeszło 1000 ludzi demonstruje przed Magistratem, broniąc się przed krzywdzącemi oszczędnościami. Na ostatniej konferencji tylko dzięki interwencji tow. sekretarza O.K.Z.Z., nie doszło do awantur. P. Groszkowski musiał wysłuchać bardzo niemiłych komplimentów i pewnie z solidarności prosił robotników, żeby swój gniew przelali także na p. Wojewódzkiego.

„Oszuści, zdrajcy, krzywdziciele, precz z ósemkarzami i 7-ką!" — wołali robotnicy. Przezornie postąpiła sekretarka Związku chadeckiego p. Piechotkówna, kryjąc się za plecami tow. Łotkowskiego. Na 7 stycznia wyznaczono konferencję w Magistracie, na której sprawa robotników sezonowych musi być załatwiona. Nie pomogą żadne wykręty, że pragmatyka nie zatwierdzona przez władze nadzorcze. O tem musi pamiętać p. Groszkowski.

Inspektor pracy p. Wojtkiewicz nie może jeszcze zrozumieć, że jego urząd nie pozwala na wyjawianie osobistych sympatji, czy antypatji politycznych. Oto p. inspektor „zapomniał" zaprosić na konferencję klasowy Związek dozorców domowych. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie zapomniał powiedzieć p. Wojtkiewicz p. Cholewie, członkowi chadeckiego zarządu Związku, że *klasowców nie zaprosi*. Możeby p. Klott pouczył p. Wojtkiewicza, że specjalnie w Łodzi takich metod stosować nie można, jeżeli inspektor pracy ma spełnić swoje zadanie.

K.

EMIL VERHAEREN.

W muzeum.

Groźny krąg królewskiej korony,
ciężko wtłoczony
na skronie woskowej lali,
zdaje się w tej zimnej sali
miażdżyć sobą całe trony.

Ócz wytartych blade szkliwo
pod łukiem brwi umęczonych
w konaniach się roztopiło
drobnych, ale niezliczonych.

Czoło stało w błyskawicy,
zanim lata, co już zbladły
na bryle ciała nie kładły
przyszłych losów tajemnicy.

Grzywa jeszcze płomieniała,
ale już szczęka ogromna,
otwarta i nieprzytomna
sławę z zębów wypuszczała.

Od lat, co liczby nie miały,
umęczone wodza skronie
w nieustannie wrastającej koronie
wciąż się ku ziemi zginały.

Przewrotności, okrucieństwa
w każdym korony klejnocie, —
krwie, pożary i męczeństwa
błyszczą się w jej zsiadłem złocie.

Ona gniotła i gnębiła,
co niegdyś było jej chwałą:
tę skroń, która ją nosiła,
zwycięską promieniąc chwałą, —
aż dokonała w cichości
dzieła, co jak wraża siła
jest uparcie własnym katem
i na tem wreszcie skończyła,
że się stała dla przyszłości
emblematem.

I głowa, i korona były umieszczone
(głowa władcza, korona, co wzrok blaskiem pali)
w muzeum, w głębi hali.

I były obie, jak obraz skończony.
Stróż stary, w czarne suknie obleczony,
strzegł ich uparcie i nie wiedział wcale,
że ta śmierć przetrawiała się, rozkazująca
i przodująca, rosnącej zuchwale
sile tłumu, co stapiał życie swoje całe
ze skowytem ulicy, jej hukiem i szałem.

Tłumacz. z franc.
Z. Wojnarowska.

Zbrojenia Niemiec

W sprawie uchybień na polu militarnem aljanci mają Niemcom najwięcej do zarzucenia. Zarówno ze strony urzędów niemieckich, jak i ze strony ludności niemieckiej czyniono wszystko, aby aljantom kontrolę wojskową możliwie utrudnić.

Niemieccy oficerowie łącznikowi przydzieleni do misji międzyaljanckich czynili wszystko, aby prace jej paraliżować. Odmawiano ważnych dokumentów, których wydania misje domagały się. Wielki sztab generalny, który w myśl artykułu 160 traktatu wersalskiego miał być rozwiązany i pod żadną postacią nie miał być restytuowany — od dwuch lat znowu funkcjonuje. Zakazany przez art. 173 powszechny obowiązek służby wojskowej pod zmienioną postacią trwa nadal. Tak zwane tajne formacje, pod każdym względem zabronione, otwarcie odbywają ćwiczenia wojskowe.

Ostatnio jeszcze wykryła misja wojskowa pod Berlinem dziesiątki tysięcy zamurowanych mitraljez. W wielu miejscowościach wykryto fabryki gazów trujących.

Z licznych sprawozdań międzyaljanckich komisji kontrolujących wynika, że Niemcy nie dotrzymały postanowień wojskowych traktatu i w tajemnicy zbroją się, przyczem zbrojenia te przybrały już poważne rozmiary.

W tych warunkach było rzeczą niemożliwą stwierdzić, jakoby Niemcy lojalnie spełnili swe zobowiązania. Przedłużenie okupacji strefy kolońskiej jest nieodzownym skutkiem tego stanu rzeczy.

W Niemczech wierzono, że obecny rząd francuski nigdy nie zgodzi się na przedłużenie okupacji Kolonji. Mniemanie to okazało się mylne. Kiedy radykali francuscy przy poparciu socjalistów tworzyli rząd, było rzeczą jasną, że nastał okres zbliżenia francusko-niemieckiego. Nieodzownym warunkiem jednakże miało być, że Niemcy okażą dążenia szczerze pokojowe i w sprawach wojskowych postanowienia traktatu respektować będą. Niewątpliwie rząd francuski jak i większość parlamentarna ożywione są najlepszemi chęciami w stosunku do Niemiec. Niewątpliwie istnieje tam gotowość wkroczenia na drogę polityki pokojowej i przebaczenia. Ale wszystko to może nastąpić pod jednym warunkiem, którego Niemcy dotychczas nie wykonały, a mianowicie: szczerego umiłowania pokoju przez rząd berliński, wyrzeczenia się wszelkiej polityki odwetowej i zaniechania tajnych zbrojeń.

Bo gdy człowiek tak pokojowo nastrojony jak Herriot, albo socjalista Blum lub Boncour oświadczają, że z Niemcami niestety nie można prowadzić polityki porozumienia, to można żywić pewność, że za nimi opowie się cały kraj z większą jednomyślnością, niżby to było do pomyślenia przy rządzie Poincarego.

Panama Kutiskera.

Raz po raz pękają bomby o sensacyjnych aferach bankowych, wyrosłych na podłożu inflacji i spekulacji walutowej. Przed kilku miesiącami obiegła Europę głośna afera Castiglioniego, afera austrjacka. Obecnie zaś mamy nową aferę, berlińską.

Już kilka miesięcy temu zaaresztowano niejakiego Holzmanna, obywatela rosyjskiego, który nabył obóz wojskowy w Hanau i paskował nim, zarabiając miljardy. Już wtedy stwierdzono, że w tych operacjach był zamieszany dyrektor banku niejaki Kutisker, również przybysz z Rosji, który był w stosunkach z szeregiem urzędników pruskiego Banku państwowego. Przy pomocy przekupstw udało mu się wciągnąć Bank ten do finansowania przedsiębiorstwa hanauskiego, jak też i innych. Ponieważ jednak urzędnicy ci byli monarchistami i brali czynny udział w polityce stronnictw reakcyjnych, sprawę jakoś zatuszowano.

Ale w tych dniach afera Kutiskera przybrała już takie rozmiary, że musiano zerwać z taktyką przemilczania i osłaniania. Zaaresztowano Kutiskera i jego syna, który pomimo swych 19 lat był już dyrektorem, oraz szereg urzędników, w tem 5 dyrektorów Banku pruskiego. Bank ten poniósł 15 miljonów marek zł. strat, stanowi to więcej niż cały kapitał akcyjny tego banku, założonego w r. 1772.

Nadużycia Kutiskera powstały w okresie szalonej inflacji marki niemieckiej, kiedy to np. wypożyczano pod zastaw 1000 dolarów 20 miljonów mk., gdy kurs wynosił 20 tys. mk. za dolara, by po upływie pewnego czasu, gdy kurs spadł do 200 tys. mk. za dolara, pobrać za te same 1000 dolarów „brakującą resztę" w wysokości 180 miljonów mk.

Iwan Kutisker przybył do Berlina, mając przy sobie kilka brylantów, które spieniężył, a następnie spekulował na spadku marki. Po pewnym czasie już sprawował kontrolę nad kilku towarzystwami, które następnie złączył w „koncern" własny a wkrótce potem miał już własny bank, finansujący koncern. W październiku 1923 r. zwrócił się o pożyczkę do Banku pruskiego i uzyskał ją pod zastaw m. in. weksli nieistniejącej firmy, dalej weksli innej wprawdzie istniejącej firmy, ale podpisanych przez nieupoważnionych do tego urzędników, wreszcie akcji „koncernu" Kutiskera, nie notowanych na giełdzie.

Działo się to w czasie, gdy pieniędzy na weksle nigdzie prawie nie można było otrzymać. Gdy nastąpił termin płatności, Kutisker zamiast pieniędzy zaofiarował stary materjał wojenny z obozu w Hanau i powiększył swój kredyt z 3.700.000 mk. do 4.200.000 z prolongatą 3-miesięczną. Przez ten czas, operując wciąż fałszywemi wekslami, podwyższył swój kredyt do wysokości 12 miljonów. W drugim terminie płatności Kutisker znowu nie miał pieniędzy, gdyż jego klienci również nie płacili mu. Udało mu się wówczas nawiązać stosunki z pewnym paskarzem rumuńskim, występującym w imieniu rządu rumuńskiego i odprzedać mu ów obóz w Hanau za 9 i pół milj. „Kontrakt" podpisano z wielką pompą w Paryżu, dokąd sprowadzono jednego z dyrektorów Banku pruskiego. Ale w drodze powrotnej do Niemiec zadenuncjowano anonimowo władze, że obóz w Hanau zawiera broń. Skutek był ten, że obóz zasekwestrowano, a „rząd rumuński" wymówił „kontrakt". Ale kredyt Kutiskera znowu sprolongowano.

Aferzysta ten usiłuje następnie wydobyć pieniądze od swych dłużników, ale jeden z nich oskarża go o lichwę. Kutisker zostaje aresztowany. Rodzice jego biegną do Banku pruskiego i grożą, że Bank utraci fundusze pożyczone Kutiskerowi wraz z procentami, o ile mu nie przyjdzie z pomocą. Bank daje 7 miljonów kaucji na zwolnienie Kutiskera, którego dług wzrasta w ten sposób do 14 miljonów. Kutisker w dalszym ciągu zabiera się do „interesów", ale wkrótce popada w zatarg z głównym swym wspólnikiem, który oddaje go w ręce policji.

Szczegóły afery Kutiskera wychodzą dopiero stopniowo na jaw. Ale z tego, co dotychczas wydobyto, widać, że się ma tu do czynienia z oszustwami na skalę wyjątkową. Nie idzie tu tylko o oszustwa pieniężne, lecz o inne przeróżne łajdactwa, jak fałszowanie weksli, krzywoprzysięstwa, przekupstwa, denuncjacje i t. p. W aferę wmieszani są oprócz owego „przedstawiciela rządu rumuńskiego" sowiecka delegacja handlowa w Berlinie, urzędnicy Banku pruskiego, różne „sfery" paryskie. Ciekawy był też epilog afery, gdy do sędziego śledczego zjawił się rzekomy przedstawiciel najwyższej prokuratury z rozkazem uwolnienia Kutiskera. Sztuczka nie udała się, ale pokazała ona, że część policji została przekupiona przez krewnych czy przyjaciół Kutiskera, którego uwięzienie nastąpiło znów po przekupieniu innej części policji przez wspomnianego wspólnika Kutiskera.

W związku z aferą Kutiskera ujawniono drugą aferę niejakiego Jakóba Michaela, którego ofiarą padła poczta państwowa.

Następnie zaaresztowano braci Barmat, również właścicieli koncernu, ale istniejącego w rzeczywistości, pod zarzutem współdziała-

---

JAN JAURES.

O Religji.

Fragmenty przemówienia, wygłoszonego w Izbie Deputowanych 21 grudnia 1893 roku:

Zaiste, dziwny jest wasz sposób myślenia. Wydaliście ustawę o oświeceniu ludowem; chcieliście przez wolnomyślną prasę, przez szkołę, przez swobodę zebrań pomnożyć środki budzenia ludu.

Nie domyślacie się prawdopodobnie, że cały proletarjat w jednakim stopniu objęty jest tym ruchem wyzwolenia umysłowego, który wy dopiero chcielibyście stworzyć. Ten prąd był tak nieunikniony jak to, że bardziej energiczne jednostki żyją intensywniejszem życiem.

. . . .

Panowie! Jakżeż dziwne jest to wasze zaślepienie w przypisywaniu kilku ludziom przyczyny powszechnej ewolucji, rozwijającej się w naszych oczach.

Czyż was nie uderza powszechność ruchu socjalistycznego?

Wszędzie, we wszystkich państwach świata wybucha o tej samej godzinie.

. . . .

I oto w obliczu tego powszechnego ruchu, który porywa za sobą najróżnorodniejsze ludy bez względu na różnice klimatu, ustroju politycznego i rasy, wy mówicie o jakiejś oderwanej od jądra życia agitacji.

Nie, panowie! W istocie — ruch ten wychodzi z przepastnych głębin bytu, rodzi się z niezliczonych cierpień, które do dziś nie zmniejszyły się, ale znalazły swój punkt ogniskujący w formułce liberalnej. Prawdą jest, że nawet we Francji, w naszej republikańskiej Francji, ruch socjalistyczny powstał z Republiki, którą wyście założyli, i z systemu rządów, rozwijającego się u nas od pół wieku.

Wyście stworzyli Republikę i dumni z tego jesteście, wy uczyniliście ją niezdobytą i trwałą. Ale przez to wywołaliście przeciwieństwo nie do zniesienia między ustrojem politycznym a ustrojem gospodarczym naszego kraju.

Przez powszechne prawo wyborcze, przez suwerenność narodu, która znalazła swój ostateczny i logiczny wyraz w Republice, zrobiliście z wszystkich obywateli, nie wyłączając robotników, zgromadzenia królów.

Ale podczas, gdy w ustroju politycznym robotnik jest suwerenem, w ustroju gospodarczym zepchnięto go do stanu pewnego rodzaju niewolnictwa.

I oto ponieważ socjalizm wydaje się jedyne zdolny rozwiązać tę podstawową sprzeczność obecnej organizacji społecznej, ponieważ głosi, że republika polityczna musi doprowadzić do republiki gospodarczej, ponieważ chce, aby republika zapanowała w warsztacie, jak tu panuje, ponieważ pragnie, żeby naród stał się suwerenny w ustroju gospodarczym, jak jest nim w ustroju politycznym, dla złamania przywilejów próżniaczego kapitalizmu, dlatego socjalizm wychodzi z ruchu republikańskiego.

To Republika jest wielkim podżegaczem, to Republika jest potężnym przywódcą. Wytłómaczcie to waszym żandarmom.

A ponadto, wyście to uchwalili prawa o oświacie ludowej. Odtąd, jak mogliście chcieć, żeby za wyzwoleniem politycznem robotników nie przyszło wyzwolenie społeczne, kiedy wy sami przygotowaliście i zadekretowaliście ich wyzwolenie umysłowe?

Bo wyście nie tylko chcieli, aby nauczania było powszechne, ale również, by było świeckie, i to było godne pochwały.

Wyście nie zniszczyli religji chrześcijańskiej, jak o to was często oskarżają wasi zaciekli wrogowie, i to nie było waszym celem. Wy poprostu zamierzyliście wprowadzić racjonalistyczne wychowanie do szkół. To nie wy jesteście sprawcami zniszczenia dawnych wierzeń. One upadły jeszcze przed waszem przyjściem na skutek rozwoju krytycyzmu, powstania myśli pozytywnej i naturalistycznej, zapoznania się z innemi cywilizacjami i z innemi religjami, pod wpływem rozszerzenia się horyzontu ducha ludzkiego.

Nie wy zerwaliście nici, które łączyły religję chrześcijańską ze świadomością współczesnego człowieka. One były zerwane przed wami.

Ale wy ogłosiliście, dekretując oświatę czysto racjonalistyczną, że rozum dla wszystkich ludzi jest wystarczającą busolą w życiu.

Przez to sharmonizowaliście nauczanie ludowe z wynikami nowoczesnej wiedzy, przez to ostatecznie wyrwaliście lud z pod opieki kościoła i dogmatu. Wy zerwaliście więcej, niż te więzy, o których przed chwilą mówiłem, bo jeszcze istniejące więzy przeszłości, przyzwyczajenia, tradycji i rutyny.

Ale czego przez to dokonaliście?

Ja wiem dobrze o tem, że to przyzwyczajenie, a nie wiara żyło jeszcze w wielu duszach, ale to przyzwyczajenie było, przynajmniej dla wielu, środkiem uśmierzania cierpień i pociechą. A wyście przerwali starą piosnkę, która kołysała do snu nędzę ludzką... i nędza ludzka zbudziła się z krzykiem, podniosła się w waszych oczach i żąda dziś swego miejsca, swego wielkiego miejsca w słońcu naturalnego świata, w jedynym słońcu, którego nie przyćmiliście.

Jak ziemia przez nocne promieniowanie traci część ciepła, które nagromadziło się w niej podczas dnia, tak część energii ludowej rozpraszała się przez promieniowanie religijne w przepastnej i niezgłębionej próżni.

W pewnej chwili wyście przerwali to religijne promieniowanie i tem samem zogniskowaliście cały płomień myśli, całe gorąco pragnień w żądaniu natychmiastowego odszkodowania społecznego.

To wy rozpaliliście nastroje rewolucyjne w proletarjacie. I jeżeli dziś zdejmuje was strach, to drżycie przed waszem własnem dziełem!

Urywek innej mowy Jaurésa:

Nigdy nie myślałem, że wielkie religje ludzkości są dziełem wyrachowania lub szarlatanerji.

Chociaż niewątpliwie były eksploatowane w dalszym rozwoju przez różne klasy i kasty, wyrosły jednak z głębin ducha ludzkiego i nie tylko były konieczną fazą rozwoju ludzkości, ale do dziś dnia pozostają nieporównanym dokumentem natury ludzkiej i zawierają, wedle mego rozumienia, w swych zagmatwanych dążeniach wieszcze przeczucia i wołania do przyszłości, które może będą wysłuchane.

Ale jest dobro nieocenione, które należy strzec nadewszystko, dobro, zdobyte przez człowieka pomimo wszystkie przesądy, kosztem niezliczonych cierpień i walk, a jest niem ta idea, że niema tak uświęconej prawdy, żeby była niedostępna dla swobodnych poszukiwań ludzkich. Ta idea jest największym skarbem świata, jest suwerenną wolnością duszy.

Należy bronić tej idei, że żadna zewnętrzna czy wewnętrzna potęga, żadna władza, ani żaden dogmat nie może zakreślić granic odwiecznym wysiłkom i odwiecznym dociekaniom ludzkiego rozumu.

nia w operacjach Kutiskera. Zaaresztowani zaprzeczają jednak temu kategorycznie. Rzecz ciekawa, że zaaresztowanych przetrzymano cały dzień bez przesłuchania. Są poszlaki, że Barmatowie są niewinni, że niema żadnych przeciwko nim dowodów winy, ale sprawa jest dotychczas niewyjaśniona. Barmatowie zatrudniają w fabrykach swych do 15 tys. osób, którym grozi utrata pracy z powodu zamknięcia kredytu właścicielom.

Ponieważ na czele Banku pruskiego stali i stoją czynni politycy prawicowi, afera Kutiskera zwana jest przez prasą lewicową panamą nacjonalistyczną.

Wieniec, jako przedmiot „tarcia politycznego".

(PAT.). W odpowiedzi na interpelację Z.P.P.S w sprawie usunięcia wieńca z grobu żołnierzy 8 pułku ułanów na cmentarzu krakowskim, p. Minister Spraw Wojskowych przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu następujące wyjaśnienie:

Na posiedzeniu „Komitetu uczczenia pamięci żołnierzy poległych w czasie zajść ulicznych w listopadzie 1923 r" — oświadczył ppułk Rozwadowski, zasięnca d-cy 5 brygady kawalerji, że będąc poprzedniego dnia na cmentarzu zobaczył na grobie tych żołnierzy wieniec z czerwonemi szarfami i napisem „Ofiarom reakcji".

Obecny na posiedzeniu ppułk. Bzowski, d-ca 8 pułku ułanów, prosił gen. Kulińskiego, dowódcy okręgu korpusu Nr. V, o zezwolenie na usunięcie tego wieńca, motywując swą prośbę tem, że nie chce dopuścić do tego, aby zaszczytna śmierć żołnierzy była wykorzystywana przez kogokolwiek dla celów agitacji.

Gen Kuliński zezwolił na usunięcie tego wieńca, podkreślając przytem, że należy to uczynić bez rozgłosu i drażnienia

Wieniec został rzeczywiście, stosownie do powyższego, zabrany z grobu dn. 9 października 1924 r. przez 2 podoficerów 8 p. uł., delegowanych w tym celu i złożony w zarządzie cmentarza wraz z odpowiednim listem dowódcy pułku. Należy zaznaczyć, że podoficerowie ci nikomu nie wyjawiali z czyjego rozkazu i z jakich powodów działają

Wymienione w interpelacji pismo dowódcy obozu warownego do redakcji „Naprzodu" zostało zredagowane i wysłane bez uprzedniego porozumienia się z dowódcą okręgu korpusu i wbrew jego intencjom

Wobec powyższego p. minister stwierdza, że w postępowaniu gen. Kulińskiego ani ppułk. Bzowskiego nie dopatrzył się uchybienia, ani przekroczenia, przyjmując za podstawę, że było ono podyktowane chęcią utrzymania wojska zdala od wszelkich tarć politycznych

Jakim sposobem wieniec na grobie żołnierzy mógł wywoływać tarcia polityczne wśród wojska — trudno odgadnąć. Jeżeli p.pułk. Rozwadowski i Bzowski, widząc wieniec z czerwonemi szarfami, dostali „tarcia politycznego", to nie wina w tem wieńca, lecz tych wojskowych. Nikt przecież nie zmusza nikogo do odwiedzania cmentarza i oglądania wieńców. Szkoda też, że odpowiedź p. ministra spraw wojsk. nie mówi nic, czy tylko sporny wieniec, złożony przez kolejarzy usunięto, czy też wszelkie inne.

Postępowanie gen. Kulińskiego, jakiekolwiek kierowały nim pobudki, było bezprawiem. Dowódca okręgu ma władzę i pieczę nad żywymi żołnierzami, podlegającymi jego komendzie, ale nie nad grobami umarłych. Tak też zapatrywało się na to dowództwo obozu warownego w Krakowie, które publicznie oświadczyło, że wdrożyło dochodzenie celem wykrycia winnych. Ale oto p. min. spr. wojskowych bierze w obronę gen. Kulińskiego i ma pretensję do dowódcy obozu warownego, że nie wejrzał w „intencje" gen. Kulińskiego, które nikogo, a więc i p min spraw wojsk., nie powinny obchodzić w danym wypadku.

Odpowiedź p. min. spraw wojskowych jest prawdziwym unikatem!

Grosz renty inwalidzkiej!

Związek inwalidów w Siedlcach przesyła nam dokument Kasy skarbowej w Janowie Podlaskim, z którego wynika, że inwalida Władysław Hawryluk nie chciał przyjąć należnej mu za kilka miesięcy renty, **która, przeliczona na złote, wynosi ni mniej ni więcej, tylko... 1 grosz.**

Opisując powyższy fakt, Kasa skarbowa zawiadamia, że nikomu nie czyni żadnych trudności przy wypłacaniu rent inwalidzkich! Tak, ale nic dziwnego, że renty, wynoszącej 1 grosz, inwalida przyjąć nie chciał!

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku Nr. 69 tygodnika polityczno-społ. „Głos Prawdy". Treść: Truciciele myśli. Skandal gdański i odpowiedzialność naszego M. S. Z. — T. E. Fanny Dittner i panowie Zagórscy. — W. S. P. Korfanty o polskości przemysłu górnośląskiego. Endecja o rewelacjach Korfantego Czas zrobić porządek w Kasie Chorych m Warszawy. Twar. W poszukiwaniu dróg uzdrowienia Sejmu. T. Wojnarowski Od Redakcji.

Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna 1 m 3

Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy

zawiadamia iż w dniu 6 stycznia 1925 r. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się:

„Swięto Choinek"

dla najuboższej dziatwy do lat 10-ciu, w lokalach następujących:

Bagatela 12 (dzielnica Mokotowska).
Al. Jerozolimskie 6 (w lokalu O. K. R.).
Chłodna 41 (dzielnica Jerozolimska).
Wolska 44 (dzielnica Wolska).
Okopowa 30 (dzielnica Powązki).
Marymoncka 4 (dzielnica Marymont).
Brukowa 29 (dzielnica Praska).
Pelcowizna (Brudno).
Czerniakowska (Wydział Op. nad Dzieckiem).
Grzybowska 51 (Klub Kobiet Pracujących).
Leszno 53 (Związek Metalowców).

Karty wstępu dla dzieci, nabywać można codziennie w godzinach popołudniowych we wszystkich wyżej wymienionych miejscach.

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY WARSZAWY, podaje do wiadomości wszystkich dzielnic, aby drzewek nie kupować, gdyż zostaną one zakupione hurtem i dostarczone na dzielnice, następnie aby dzielnice zgłaszały się po odbiór afiszów i kart wstępu dla dzieci.

Złodziejstwa komunistyczne.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Głos Zagłębia" artykuł, który w skróceniu podajemy:

W niedzielę, 21 grudnia, w sali świetlicy na Ksawerze w Dąrowie, odbyła się konferencja delegatów poszczególnych filji Stow. Rob. Spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego, znajdującego się pod wpływami komunistów.

Sprawozdania z działalności zarządu ani też komisji rewizyjnej wcale nie było. Menerzy tłumaczyli się, że stary zarząd został aresztowany a ostatni, jako tymczasowy istniał krótko.

Liczni delegaci domagali się jednak sprawozdania i wyjaśnienia ciągłych kradzieży w kooperatywach komunistycznych.

Oto garść danych o gospodarce komunistycznej w kooperatywach:

Sklep nr. 1 i 2 na Renardzie przyniósł 500 zł. manka za rok. Manko to zrobił kierownik Więcławek, którego po ujawnieniu nadużycia zwolniono z posady kierownika sklepu, lecz na jego miejsce przyjęto żonę Więcławka. Pani Więcławkowa poszła śladami mężulka i zrobiła drugie nie mniejsze manko.

Sklep nr. 4 w Zagórzu okradziony został w bardzo tajemniczy sposób w ub. r. na 460 zł.

Sklep nr. 10 na Koszelewie był w 1923 r. okradziony na 255 milj. marek — dotychczas nikt nie słyszał sprawozdania z tego faktu. W r. 1924 sklep ten, pod kierownictwem Kota, został drugi raz okradziony. Kierownik po spostrzeżeniu kradzieży, nie zawiadomił natychmiast zarządu, lecz zamknął się sam wewnątrz, a po upływie pół godziny rozpoczął sprzedawać. Później dopiero rozgłosił, że sklep okradziono. Sklep ten wykazał drugi raz manko na 288 zł.

Jak dowiadujemy się dalej z artykułu „Głosu Zagłębia", po mianowaniu nowego „tymczasowego" zarządu w tym komunistycznym folwarku „spółdzielczym" również panują nieporządki.

Otóż pomimo takiej gospodarki, na konferencji nie było żadnego wyjaśnienia ani ze strony zarządu ani komisji rewizyjnej. Menerzy, którzy za drzwiami ustalili sposób obrad, nie dopuścili nawet do żadnej na ten temat dyskusji.

Wniosek o postawienie pod obrady sprawy nadużyć i pracowników utrącono. A nawet p. Więcławek, sam oskarżony o nadużycia miał czelność postawić wniosek, aby nie wywlekano sprawy nadużyć na światło dzienne—i konferencja wniosek ten przyjęła większością!..

Oczywiście tego rodzaju bezwstydne złodziejstwa i zakrywanie znanych złodziejstw musiało część delegatów wyprowadzić z równowagi. Zaczęła się straszna awantura, kłótnie, z pięściami skakano sobie do oczu z okrzykami „złodzieje! to robotniczy grosz i t. d. I w takiej atmosferze zakończyła się konferencja „jednolitofrontowców".

Piekarz Edelstein nie uznaje Inspekcji Pracy.

Wczoraj w inspektoracie pracy I obwodu w Warszawie odbyć się miała konferencja w sprawie strajku w piekarni Edelsteina. Tymczasem p. Edelstein na konferencję nie przybył i wobec tego konferencja odbyć się nie mogła.

P. Edelstein oświadczył robotnikom, że na konferencję wogóle nie potrzebuje iść, **gdyż inspekcja pracy nie jest dla niego żadną władzą!**

Przedstawicicle zw. rob. przem. spożywczego oświadczyli inspektorowi pracy, że o ile p. Edelstein nie stawi się na powtórną konferencję, wszystkie piekarnie w tej dzielnicy zostaną objęte strajkiem, gdyż p. Edelstein popierany jest finansowo przez swoich kolegów.

Drożyzna.

WZROST DROŻYZNY W GRUDNIU UB. ROKU + 1,07%.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji do badania wzrostu drożyzny ustalono, że w grudniu 1924 r. koszty utrzymania podniosły się o 1,07 proc.

Największą zwyżkę wykazały produkty żywnościowe (1 i pół proc.) i opał (2 proc.).

W SOSNOWCU.

Komisja statystyczna w Sosnowcu ustaliła zniżkę kosztów utrzymania w grudniu na 1,07 proc. Urzędowo więc koszty utrzymania zmniejszają się, a nieurzędowo w Sosnowcu drożeje chleb! Takie to obliczenia.

WZROST DROŻYZNY NA G. ŚLĄSKU.

Komisja parytetyczna dla ustalania kosztów utrzymania dla górnośląskiej części województwa śląskiego ustaliła, że wzrost kosztów utrzymania w miesiącu grudniu wynosi 1, 28 proc.

SPRAWDZANIE KALKULACJI PASKARZY MIĘSNYCH.

Wobec tego, iż między ceną żywej wagi bydła i ceną mięsa zachodzi w Warszawie większa różnica niż w innych miastach polskich, min. spraw wewnętrznych zarządziło zbadanie kalkulacji kosztów uboju bydła w Warszawie. (—).

MLEKO.

Poczynając od 3 stycznia większe firmy mleczarskie obniżyły cenę mleka surowego w hurcie z 36 do 34 gr. i w detalu z 40 do 37 gr. za litr. Mleko sterylizowane kosztować ma od tego terminu 34 gr. za butelkę wagi około 400 gramów w hurcie bez dostawy. Obniżenie ceny mleka spowodowane zostało zwiększeniem produkcji mleka z powodu cielenia się krów. Obecnie bowiem podaż mleka na rynku warszawskim zwiększyła się prawie o 40 proc.

Nie bacząc na powyższą uchwałę, na wszystkich stacjach kolejek podmiejskich przekupnie pobierają w dalszym ciągu po 50 gr. za litr z wielką krzywdą dla ludności niezamożnej, zamieszkującej okoliczne przedmieścia. Nad handlem mlekiem na stacjach kolejek podmiejskich winien roztoczyć baczniejszą kontrolę oddział walki z lichwą kom. rządu. (—).

W czwartek dn. 8 stycznia o godz. 7 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł **Rajmund Jaworowski** wygłosi odczyt p. t.:

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Bilety nabywać można w administracji „Robotnika", Warecka 7 w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopolów.

Wpływ z ważniejszych danin i monopolów państwowych w pierwszych 2-ch dekadach grudnia r ub. przewyższył sumy osiągane w takim samym okresie czasu we wszystkich poprzednich dekadach. Świadczy o tem następujące porównanie: w pierwszych 2-ch dekadach grudnia daniny i monopole dały 68,9 milj. zł., gdy w tym samym okresie sierpnia osiągnięto z ważniejszych danin i monopolów państwowych 39,1 milj. zł., w analogicznych dekadach września — 40,7 milj. zł., października — 61,9 milj. zł., listopada — 58,5 milj. zł.

Monety srebrne.

Niezależnie od bitych obecnie dla Polski srebrnych monet 2-złotowych w mennicach francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, w ciągu roku bieżącego znajdą się w obiegu srebrne monety, wartości 1 złotego i 5 złotych. Monety 1-złotowe spodziewane są w przyszłym miesiącu, natomiast 5-złotówki wpłyną do obiegu po dostatecznem nasyceniu rynku pieniężnego srebrnemi monetami 2-złotowemi

W związku z brakami, ujawnionemi przy biciu monet srebrnych w mennicy amerykańskiej delegowany został do Stanów Zjednoczonych inż. mennicy państwowej w Warszawie p. Wacław Petsch, który na miejscu rozstrzygnąć ma sprawę głębszego bicia monet i zapewnić staranniejsze ich wykonanie. Jednocześnie zdecydowana zostanie sprawa bicia monet 5-złotowych.

Komisarz giełdy pieniężnej.

Naczelnik Wydziału I w Departamencie Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu, p. Antoni Goerne, w dniu 2 b. m. objął z powrotem stanowisko Komisarza Giełdy pieniężnej w Warszawie.

Konferencja w sprawie parków natury w Polsce.

W związku z pięcioleciem istnienia Państwowej Komisji Ochrony Przyrody będzie miała miejsce dn. 4 i 5 stycznia w Warszawie konferencja delegatów Komisji z całej Polski. Celem zapoznania społeczeństwa z dorobkiem prac nad ochroną przyrody w Polsce, odbędzie się w niedzielę, dn. 4 stycznia o godz. 5 p.p. w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, konferencja z udziałem prof Uniwersytetu Jagiellońskiego W. Szafera, prof. Akademji Górniczej w Krakowie W. Goetla i prof. Uniw. Warszawskiego B. Hryniewieckiego, urządzona staraniem Kuratorjum Warszawskiego Państw. Komisji Ochrony Przyrody Tematem konferencji będzie syntetyczny rzut oka na dotychczasową pięcioletnią bardzo bogatą działalność na polu ochrony przyrody w Polsce, projekt założenia parku natury na terenie Puszczy Kampinoskiej pod Warszawą, oraz projekt zamiany całych Tatr tak polskich jak czeskosłowackich na wielki Park Narodowy wzorem analogicznych Parków Narodowych w Ameryce Północnej. Sprawa ta budzi szczególne zainteresowanie ze względu na toczące się obecnie rokowania polsko - czeskosłowackie i otwierającą się możliwość załatwienia sprawy sporu o Jaworzynę spiską drogą włączenia jej do obszaru Parku Narodowego, a także ze względu na fundację ś. p. Władysława Zamoyskiego, który w dobrach Zakopane wprowadził w życie ideę parku natury w Tatrach. Na konferencji spodziewany jest liczny udział przedstawicieli naszych sfer kulturalnych, naukowych i politycznych.

Afera bankowa w Częstochowie.

Władze śledcze ociągały się z aresztowaniem dwuch wspólników częstochowskiego malwersanta Zawadzkiego — Kohna i Kantora. Kiedy wreszcie wydano polecenie aresztowania ich, obu w Częstochowie już nie zastano.

Według posiadanych przez policję wiadomości, Kantor i Kohn zbiegli za granicę.

Rozesłano za nimi listy gończe.

Kradzież 27 tysięcy złotych z Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu

Czytamy w „Głosie Zagłębia":

Do biura zarządu Funduszu Bezrobocia, znajdującego się przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu, dn. 25-go grudnia, w pierwsze święto, pomiędzy godz. 6 a 10 rano, zakradli się od ulicy Dęblińskiej złodzieje, t. zw. kasiarze, którzy rozpruli znajdującą się w biurze kasę i zabrali z niej 27 tysięcy 60 złotych, przeznaczonych na zapomogi bezrobotnym.

Policja śledcza rozpoczęła poszukiwania, lecz jak dotychczas, bez rezultatu.

Ze swej strony musimy wyrazić zdumienie, jak można było dopuścić do tego, żeby przez czas świąt, w lokalu, przez nikogo nie pilnowanym, zostawiano tak wielką sumę pieniędzy. Wiemy o tym, że na posiedzeniu zarządu Funduszu Bezrobocia, które odbyło się przed 4-ma tygodniami zwracano uwagę na niebezpieczeństwo okradzenia kasy i wówczas już postanowiono nie pozostawiać nawet przez noc większej sumy w tej kasie, lecz wszystkie pieniądze codziennie oddawać do Banku Polskiego. Na posiedzeniu tym również upoważniono dwuch członków zarządu do podpisywania czeków. Jeden z upoważnionych członków zarządu codziennie miał przychodzić do Biura Funduszu Bezrobocia i miał podpisać czek na potrzebną na ten dzień sumę dla podejmowania z Banku.

Kto i po co zgromadził na święta do kasy Funduszu Bezrobocia 27 tysięcy zł.?

Żądamy publicznego wyjaśnienia w tej sprawie i ukarania tych, którzy lekkomyślnie pozostawili taką sumę pieniędzy publicznych na pastwę złodziei.

Tajemnicza kradzież w czeskiem poselstwie.

Władze zaalarmowane zostały wczoraj rano wiadomością o dokonanem włamaniu się złodziejów do siedziby poselstwa czecho - słowackiego, mieszczącego się w domu nr. 1a przy ul. Moniuszki Natychmiast udali się na miejsce przedstawiciele policji kryminalnej i politycznej.

W lokalu poselstwa stwierdzono, że poselstwo nawiedzone zostało w nocy po godz. 2-j przez włamywaczy Nie tknąwszy kasy, mieszczącej gotowiznę poselstwa, w której według obliczeń było

100,000 koron, włamywacze zaopiekowali się natomiast drugą kasą, w której znajdowały się oprócz drobnych depozytów urzędniczych ważne dokumenty dyplomatyczne poselstwa.

Kasę tę rozbito, wyałmując tylną część ściany. Według doraźnych spostrzeżeń, poczynionych przez władze poselstwa, włamywacze skradli dokumenty o treści dyplomatycznej m. in. pismo, przeznaczone dla Prezydenta Państwa, następnie zaciekawili się opieczętowanemi kopertami, w których znajdowały się klucze do odczytywania pism szyfrowanych i t. p. Koperty te znaleziono w stanie rozpieczętowanym.

Z pośród depozytów stwierdzono tylko brak 3,000 koron będących własnością jednej z urzędniczek poselstwa. Władze śledcze ustaliły, że włamywacze dostali się do poselstwa przez parkan sąsiedniego domu. Ze śladów widać, iż bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, włamywacze wyszli na ulicę. W poselstwie w nocy o godz. 2 urzędnicy sprawdzali stan kas i wtedy jeszcze wszystko było w jaknajwiększym porządku

Pierwszemi śladami jest znaleziony łom kasiarski owinięty w gazetę żargonową „Moment" i odcisk nóg kilku mężczyzn na dywanie.

ILE WYDAŁ PADEREWSKI NA „RZECZPOSPOLITĄ"? — BREDNIE POLSKO - AMERYKAŃSKICH WIELBICIELI „MISTRZA".

W polsko - amerykańskim „Dzienniku Zjednoczenia" pojawił się artykuł z podpisem Snop, wyjaśniający następującemi cyframi, dlaczego Paderewskiemu sprzykrzyło się być właścicielem „Rzeczypospolitej":

„W ciągu lat czterech, wypłaciwszy gotówką na ten cel 250.000 dolarów, upoważnił dr. J. K Orłowskiego, aby się w stanie wydawnictwa bliżej rozpatrzył. Doktór Orłowski na podstawie ksiąg wydawnictwa stwierdził, że, aby uporządkować stosunki drukarni i pisma, trzeba spłacić pozostałe długi w sumie 120.000 dolarów i włożyć w zakupno nowej maszyny i czcionek, linotypów i niezbędnych dwoch maszyn płaskich około 50.000 dolarów i liczyć się z tem że przy ogromnym sztabie 25 wysoko płatnych redaktorów i zupełnem zaniedbaniu działu ogłoszeniowego trzeba liczyć się przez kilka dalszych lat z deficytem".

Buffalowski „Dziennik dla Wszystkich", rozważając dalsze rewelacje owego Snopa, pisze:

„A dalej znów dowiadujemy się, że w świecie cywilizowanym „każde wystąpienie mistrza liczy się i waży przy rozstrzygnięciu wielkich zagadnień". (!!!).

Dowiadujemy się, **że Anglja i Francja pragnęły p. Paderewskiego wznieść do godności prezesa Ligi Narodów**, gdyż uważano, że jeden Paderewski zdoła doprowadzić do pogodzenia dążeń współczesnej Europy z ideałami Ameryki. Ale Paderewski nie chciał i nie został prezesem Ligi Narodów". (!!).

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad·

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16) 1 technika budowlanego, kalkulatora. 2 wychowawczyń. 1 bony na przychodnią. 1 korespondenta samodzielnego, języki: polski, niemiecki, angielski ew. francuski, pożądana stenografja. 1 maszynistki-stenografistki ze znajomością języka niemieckiego, 1 biuralistki-maszynistki, 1 elektrotechnika-montera, 2 agentów do sprzedaży papieru, 2 agentów do sprzedaży węgla, 2 agentów do sprzedaży pasty do obuwia, 2 agentów z branży technicznej, 1 agenta z branży farmaceutycznej, 2 agentów do sprzedaży mydła i smarów, 2 wojażerów branży farmaceutycznej na prowizję, 1 buchalterki-korespondentki z doskonałym niemieckim i maszyną, 1 pomocnika buchaltera. piszącego na maszynie, 1 inspektora szkolnego (dla inwalidów wojennych i ich rodzin), 1 kustosza muzeum pedagogicznego, 1 kancelisty, piszącego na maszynie.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 montera na telefony wewnętrzne, 1 majstra pirotechnika, 2 tokarzy na armaturę, 2 szwejserów, 2 kotlarzy żelaznych, 4 kotlarzy do składania dachowych konstrukcji, 1 ślusarza-hydraulika, 1 podmajstrzego murarskiego, 2 krawcowych, 4 maszynistek-pończoszarek

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27) 70 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123 54): 5 gońców, 8 chłopców do pomocy fabrycznej, 4 chłopców na praktykę metalową, 1-go chłopca na praktykę drzewną, 2 chłopców do obsługi, 7 dziewcząt do pomocy w fabryce, 2 dziewcząt do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 buchaltera samodzielnego z kaucją 4000 złotych, 1 nauczycielki języka niemieckiego do Gimnazjum, 5 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechn., 1 nauczyciela łaciny do klas wyższych, 1 nauczyciela matematyki i fizyki, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy do gimnazjum. 12 lekarzy wolnopraktykujących.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Kronika polityczna.

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA.

przesłał jako ratę na 1 stycznia 1925 r. na ręce Bratnich Pomocy Akademickich 5 tys. zł. na budowę domu techników im. ś. p. Prezydenta Gabrjela Narutowicza w myśl umowy zawartej przez Komitet z Centralą Akademicką.

DELEGACJA NA KONFERENCJĘ BAŁTYCKĄ.

Na konferencję państw bałtyckich w Helsingforsie, która rozpocznie się 11 b. m. wyjeżdżają pp.: minister spraw zagranicznych, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z., p. Łukasiewicz i zastępca jego, p. Szumlakowski. Przed przybyciem do Helsingforsu delegacja polska zatrzyma się prawdopodobnie, celem przeprowadzenia rozmów z łotewskim i estońskim ministrami spraw zagranicznych.

KOMITET POLITYCZNY.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Komitetu Politycznego Rady ministrów zostało odłożone na czas choroby p. Premjera.

Stan zdrowia p. Premjera nie budzi obaw. Stwierdzono silne przeziębienie, wskutek czego Premjer musi jakiś czas pozostać w łóżku i przyjmować będzie interesantów tylko w sprawach najważniejszych.

O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

W dniu 2 i 3 stycznia r. b. odbył się w min. spraw zagranicznych szereg konferencji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Zdecydowano przyjąć propozycję niemiecką, wedle której delegacja polska miałaby przybyć w dniu 6 stycznia b. r. do Berlina i tam rozpocząć rokowania. Delegacji polskiej przewodniczy dr. Stanisław Karłowski.

Pan poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Olszowski, który brał udział w powyższych naradach wyjechał w sobotę wieczorem do Berlina.

ZAPRZECZENIE.

Biuro prasowe prezydjum Rady ministrów komunikuje, iż podana w niektórych pismach wiadomość o tem, jakoby rozmowa pomiędzy prezesem Rady ministrów, a posłem Stanów Zjednoczonych dotyczyła pożyczki jest nieścisła.

Rozmowa dotyczyła zgoła innych spraw.

USTĄPIENIE P. MICHALSKIEGO Z RADY NADZORCZEJ „SKARBOFERMU".

„Warszawianka" donosi:

P. poseł Jerzy Michalski, b. minister skarbu, nie jest już członkiem Rady Nadzorczej Skarbofermu, po wylosowaniu i zajęciu tego miejsca z ramienia Państwa przez inną osobistość wyznaczoną przez władze rządowe.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W POLSCE DO KONGRESU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wczoraj Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych wysłały do Paryża na ręce Prezydjum rozpoczynającego się w dniu 3 b m Kongresu Międzynarodowego Pracowników Umysłowych telegram treści następującej: „Zcentralizowane Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych, Państwowych i Prywatnych w Polsce, obejmujące nauczycieli szkół średnich, asystentów szkół wyższych, pracowników pocztowych, kolejowych, handlowych, biurowych, przemysłowych, bankowych, ubezpieczeniowych, farmaceutycznych, komunalnych i pokrewnych przesyłają Międzynarodowemu Kongresowi Pracowników Umysłowych w Paryżu serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra świata pracującego".

REORGANIZACJA GOSPODARKI LASOW PAŃSTWOWYCH.

Jak podaje Agencja „Varsovia", Rząd zamierza jakoby podjąć ponowną reorganizację dotychczasowej gospodarki lasów państwowych. Powołana przed paru miesiącami do życia dyrekcja generalna, obejmująca gospodarczo - eksploatacyjną część administracji lasów państwowych, ma zostać zniesiona. Przewidywane jest wzamian dotychczasowej organizacji stworzenie drugiego departamentu obok już istniejącego, który przejąłby kompetencje dotychczas likwidowanej dyrekcji generalnej.

„LE MESSAGER POLONAIS".

Onegdaj ukazał się w Warszawie Nr. 1 pisma codziennego francuskiego p. t. „Le Messager Polonais"

Pismo ma na celu, jak zaznaczono w odezwie od redakcji, informowanie cudzoziemców o Polsce Jako redaktor podpisuje pismo p J. Sołtan

***

Wicepremjer Thugutt przyjął wczoraj bawiącego w Warszawie posła polskiego w Londynie p. Konstantego Skirmunta.

***

Prezydent Rzplitej Polskiej udzielił exequatur p. Norbertowi Rosental - Krotowskiemu, konsulowi honorowemu republiki urugwajskiej, na obszar województwa łódzkiego, z siedzibą w Łodzi, oraz p. Stefanowi Grabskiemu, konsulowi honorowemu królestwa Rumunji na obszar województwa poznańskiego i pomorskiego z siedzibą w Poznaniu.

***

Inż Aleksander Tupalski został mianowany naczelnym dyrektorem Państwowych Zakładów Graficznych.

TELEGRAMY

Trudności przy tworzeniu nowego Rządu w Niemczech.

NIEPOWODZENIA KANCLERZA MARXA.

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). Kanclerz Marx odbył dziś przed południem narady z przywódcami frakcji parlamentarnych: centrum, partji ludowej i partji demokratycznej. Przebieg tych narad wykazał, że wszystkie trzy partje obstają przy swoich poprzednich uchwałach, wobec czego niemożliwe jest utworzenie rządu, opartego na trwałej większości parlamentarnej.

KONCEPCJA RZĄDU URZĘDNICZEGO

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). Prasa tutejsza nie przewiduje, aby kanclerzowi udało się utworzyć nowy gabinet parlamentarny. Nowe rokowania z frakcjami, które kanclerz podejmie dzisiaj, z polecenia prezydenta republiki — pisze „Vorwärts" — będą niezawodnie tylko formalnością, ponieważ nic nie wskazuje na to, aby ludowcy i centrum porzucili swoje dotychczasowe stanowisko. Opinję tę podzielają również „Die Zeit" i „Vossische Ztg.". Pisma te każą się spodziewać utworzenia rządu bezpartyjnego.

Jakkolwiek „Vorwärts" nie potępia w zasadzie gabinetu urzędniczego, widzi w nim jednak niebezpieczeństwo w razie, gdyby gabinet taki miał być zamaskowanym rządem prawicowym. Nowy rząd bowiem będzie musiał natychmiast zająć stanowisko w ważnych kwestjach polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestji ewakuacji strefy kolońskiej. Nacjonaliści zaś żądają w tej kwestji represji, zerwania rokowań handlowych z Francją, zastosowania bojkotu i t. d. Program taki różni się zasadniczo od polityki porozumienia, reprezentowanej przez gabinet Marx — Stresemann.

Prasa nacjonalistyczna odnosi się bardzo niechętnie do koncepcji rządu bezpartyjnego.

Kryzys faszyzmu we Włoszech.

FASZYŚCI DEMOLUJĄ LOKALE OPOZYCJI.

Rzym, 3 stycznia. (PAT.). Dzienniki zwracają uwagę na koncentrację faszystów w Toskanji i podają, że w Pizie i Avezzo zdemolowano loże masońskie, lokale partji republikańskiej oraz dzienniki katolickie. W związku z temi wypadkami minister spr. wewnętrznych wydał zarządzenie zmierzające do utrzymania porządku.

OPOZYCJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYBORACH.

Berlin, 3 stycznia. (PAT.). Rzymski korespondent „Vossische Zeitung" otrzymał od przywódcy opozycji demokratycznej Amandoli informację, że opozycja nie weźmie udziału w wyborach, dopóki Mussolini pozostanie przy władzy.

PRZEMÓWIENIE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 3 stycznia. (PAT.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie parlamentu. Na posiedzeniu tem Mussolini oświadczył, że przyjmuje wszelką odpowiedzialność za wypadki ostatnich czasów i zapowiedział że w przeciągu 48 godzin nastąpi wyklarowanie sytuacji. Na wniosek Mussoliniego izba odroczyła się.

Rzym, 3 stycznia. (PAT.). Po przemówieniu Mussoliniego faszyści zgotowali mu owację i odśpiewali hymn faszystowski „Giovinezza". Po przerwie i po złożeniu deklaracji przez grupy opozycyjne, Giolitti'ego, Orlanda i b. uczestników wojny, parlament został odroczony bez określenia terminu następnego posiedzenia. W deklaracji swej przedstawiciele opozycji jeszcze raz wyrazili dążenie do utrwalenia w państwie zasad konstytucyjnych, pragnąc, aby stały się one podstawą polityki rządu.

Wielkie zaciekawienie budzi pytanie co premjer rozumie pod słowami „sytuacja będzie wyjaśniona w ciągu 48-u godzin".

Po rozwiązaniu chorwackiego stronnictwa republikańsko-chłopskiego.

REWIZJE.

Białogród, 3 stycznia. (PAT.). Zgodnie z otrzymanemi w ciągu onegdajszej nocy instrukcjami policja w Zagrzebiu dokonała wczoraj poszukiwań w domu deputowanego kroackiej partji chłopskiej Lorkowicza, u którego znalazła ważne dokumenty m. in. autograf pisma Aleksandrowa do Radicza. W domu sekretarza partji kroackiej Kragniewicza oraz deputow. Predaveca policja znalazła olbrzymią korespondencję. W siedzibie partji t. zw. „Domu chłopskim" wykryto również kompromitujące dokumenty. Radicz znajduje się obecnie zagranicą. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Grac, 3 stycznia. (PAT.). Jak donosi „Tagespost" z Białogrodu, Radicz przebywa obecnie na Węgrzech.

PROTEST SERBSKICH DEMOKRATÓW.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że komitet wykonawczy serbskiej partji demokratycznej ogłosił wczoraj komunikat, w którym zaznacza, że uważa postępowanie rządu wobec partji Radicza za bezprawne.

NAPAD NA MINISTRA.

Białogród, 3 stycznia. (PAT.). Do mieszkania chorwackiego ministra bez teki Drinkowicza przybył wczoraj pewien mężczyzna i zapytał ministra, czy podpisał on rozporządzenie w sprawie rozwiązania chorwackiego stronnictwa republikańsko-chłopskiego. Kiedy minister odpowiedział potakująco, mężczyzna ów rzucił się na niego i uderzył go laską. Minister użył we własnej obronie rewolweru. Jak się później okazało, sprawcą napadu jest spensjonowany urzędnik Sumrikowicz.

Sprawa ewakuacji strefy kolońskiej

WRĘCZENIE NOTY SOJUSZNIKÓW KANCLERZOWI RZESZY.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że ambasadorowie Francji, Anglji oraz poseł belgijski wystosowali do kanclerza Rzeszy prośbę, aby ich przyjął dziś w południe w Reichstagu. Idzie tu o wręczenie noty sojuszników, dotyczącej nieopróżnienia strefy kolońskiej.

O dług francuski w Ameryce

Paryż, 3 stycznia. (PAT.). Według doniesień dzienników sugestje Herriota, wysunięte wobec Herricka, zostały uzupełnione przez memorandum Clementela, dotyczące dokładnych sposobów uregulowania długu francuskiego w Ameryce. Memorandum wymienia 10-letnie moratorjum oraz amortyzację długów w okresie 80 lat, przy oprocentowaniu 0,50% ratami, wzrastającemi co 20 lat.

Anglja wobec długów francuskich

Londyn, 3 stycznia. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd angielski nie będzie protestował przeciw warunkom, które Stany Zjednoczone zechcą udzielić Francji przy konsolidacji długów, jednakowoż rząd angielski nie uważa, aby był zobowiązany udzielić Francji identycznych warunków. Anglja spodziewa się jedynie, że Francja będzie uiszczała swe zobowiązania względem Anglji jednocześnie z uiszczaniem długów względem Ameryki.

Echa sprawy listu Zinowjewa

Londyn, 3 stycznia. (PAT.). Reuter Rakowskij zawiadomił angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, że wobec odmowy Wielkiej Brytanji przedłożenia kwestji autentyczności listu Zinowjewa sądowi rozjemczemu, uważa sprawę tę za załatwioną.

Oświadczenie Zaghlula Paszy

Londyn, 3 stycznia. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych z Kairu, Zaghlul Pasza oświadczył, że postępowanie jego nie było nigdy skierowane przeciw królowi Fuadowi i że nie zamierzał on nigdy w jakikolwiek sposób przeciwstawiać się zamierzeniom Fuada.

Dekret w sprawie 8-godz. dnia pracy na kolejach we Francji.

Paryż, 3 stycznia. (PAT.). Rada ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy na kolejach.

Poprawa w stanie zdrowia tow. Brantinga.

Sztokholm, 3 stycznia. (PAT.). Zdrowie premjera Brantinga poprawiło się w ostatnich dniach znacznie. Jak głosi biuletyn, premjer przejdzie wkrótce do stanu rekonwalescencji

B. P.

Teoś Lewenfisz

syn Feliksa i Anny z Felsów

Uczeń 7 klasy I Gimn. Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Śr.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Monachjum dnia 30 grudnia 1924 r. przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz żydowski odbędzie się w niedzielę, dnia 4 stycznia r. b., o godz. 1 popoł. z rampy dworca gł. (Al. Jerozolimska nawprost Składowej).

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego

Rodzice, brat i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Przed konferencją ministrów finansów.

Londyn, 3 stycznia. (PAT.). W związku z mającą się rozpocząć w środę konferencją ministrów finansów państw sojuszniczych, odbędzie się w poniedziałek posiedzenie rady ministrów. Konferencja paryska zajmie się głównie sposobem podziału sum, otrzymanych z zastosowania planu Dawesa. Stany Zjednoczone pragną pokryć z sum powyższych koszta utrzymania swej armji okupacyjnej, rząd angielski uważa jednak, że Ameryka, która nie ratyfikowała traktatu wersalskiego i nie przyjęła na siebie jego ciężarów, nie powinna korzystać z sum reparacyjnych.

Albańskie Zgromadzenie Narodowe

Białogród, 3 stycznia. (PAT.). Nowy władca Albanji Ahmed Bej Zogu oświadczył korespondentowi „Politika", że pierwszym jego czynem będzie zwołanie albańskiego zgromadzenia narodowego na dzień 12 stycznia.

III Międzynarodowy Kongres Zw. pracowników umysłowych

Paryż, 3 stycznia. (PAT.). Przybyła tu delegacja polska na trzeci kongres międzynarodowego związku pracowników umysłowych. W skład delegacji wchodzą: prof. Przychocki i Rygier, delegaci związku polskiego pracowników umysłowych, jako rzeczoznawcy prof. Handelsman i Walek, przedstawiciele związku profesorów i docentów szkół wyższych, wreszcie Madej i Zarembski, delegaci związku urzędników Banku Polskiego. W kongresie bierze również udział delegacja rzeczoznawców, wyznaczonych z pośród przedstawicieli polskich sfer intelektualnych w Paryżu, a mianowicie Franciszek Doleżal, Paweł Kleczkowski i Edward Woroniecki.

Delegacja polska in corpore została przyjęta przez p. Curie-Skłodowską oraz Władysława Mickiewicza, którzy objęli honorowe prezydjum sekcji polskiej kongresu.

Tajna konferencja komunistów niemieckich

Wieden, 3 stycznia. (PAT.). Policja tutejsza stwierdziła, że w tym tygodniu odbyła się w Wiedniu tajna konferencja komunistów niemieckich, którzy przybyli do Austrji pod fałszywemi nazwiskami. Policja aresztowała kilku komunistów, w tem znaną komunistkę, Ruth Fischer i posła Katza.

Wiadomości telegraficzne

— Ambasador Chłapowski rewizytował wczoraj ambasadora związku republik sowieckich Krasina, który złożył mu wizytę zeszłego tygodnia.

— Panują obawy, że statek „Tamaulipas", mający na pokładzie 200 pasażerów oraz 5 galjot, które opuściły Vera Cruz dnia 23 grudnia zostały zatopione podczas burzy

— Przedstawiona amerykańskiej Izbie reprezentantów ustawa o kredytach wojennych określa wysokość kredytów na 331 miljonów dolarów, zmniejszając sumę zamieszczoną w preliminarzu o 330 miljonów dolarów.

— W poniedziałek rozpoczną się w Berlinie belgijsko - niemieckie rokowania handlowe

Sprawność PAT-a

P. A. T. w ostatnich czasach coraz później dostarcza depesze redakcjom. Drugą wieczorną ekspedycję, którą zwykle doręczano koło godz. 11, obecnie otrzymujemy koło 12.

Wczorajsza druga ekspedycja, która według adnotacji P. A. T., a odbita była o godz. pół do jedenastej, w Redakcji naszej doręczona została o godz. 12 o północy. A jest już rzeczą skandaliczną, że ostatnia ekspedycja, która powinna być doręczona najpóźniej około godz. 1 m. 30 w nocy została doręczona po godz. 2 m. 30. Wobec tak spóźnionej pory nie mogliśmy zamieścić streszczenia mowy Mussoliniego w parlamencie włoskim i całego szeregu innych depesz.

Opóźniane dostarczanie ekspedycji naraża redakcję na znaczne straty materjalne i opóźnia wydanie numeru.

Rozmaitości.

Praca w fabrykach przy muzyce.

Lekarz fabryczny z Manchesteru, dr. James Robertson, wystąpił z projektem zaprowadzenia w fabrykach koncertów muzycznych, w czasie pracy robotników. Lekarz ten domaga się, aby rytm muzyki zastosowany był do rytmu maszyn.

Dr. Robertson mniema, iż przez wprowadzenie tej nowości znacznie zyska intensywność pracy, albowiem dźwięki muzyczne wprowadzają człowieka w dobry humor i wzmagają jego energję.

Nie zaleca on jednak, aby muzyka przygrywała przez cały ciąg pracy, uważając, że stale rozbrzmiewające tony sprowadzić mogą znużenie i, zamiast wzmóc intensywność pracy, znacznie ją osłabią. Natomiast dobroczynnie działać będzie muzyka, odzywająca się przez 5—8 minut co godzinę.

Próby poczynione w różnych fabrykach dały znakomite wyniki

czerwony znak nad Warszawą!

10 stycznia 1925 r.

W salach Resursy Obywatelskiej (Krak.-Przedm. 66) odbędzie się tradycyjny

„GRUZIŃSKI BAL"

na dochód gruzinów emigrantów. Strój balowy. Tańce. Lezginka. Początek o godz. 10 wiecz. Cena biletu zł. 10.

Komitet Gruziński: (—) **A. Zacharadże**
(—) **A. Czcheidze**
(—) **R. Kazbek**
(—) **A. Godziaszwili.**

Bilety nabywać można: Tumaniszwili, Smolna 19 m. 6, tel. 220-40; Godziaszwili, Natolińska 10 m. 7, tel. 32-13; Dleasrow, Wierzbowa 11, tel. 157-57.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 14-go b. m. (środa) o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków C. K. W. jest bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

Dnia 17-go i 18-go stycznia 1925 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy. Zebranie O. K. R. odbędzie się w poniedziałek dn. 5 stycznia 1925 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

W poniedziałek, 5 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek, dn. 6 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Robotników Budowlanych. W niedzielę, 4 b. m., o godz. 11 rano tow. Krieger wygłosi w lokalu Zw. Budowlanego, Ogrodowa 12, odczyt p. t. „Kryzys gospodarczy a rola Zw. Zaw."

Związek Spożywczy. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Stanioch, Laskowski, Walentynowicz, Śladowski, Ulman, Marks i Błuczyc.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego. We wtorek 6 stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów wszystkich fabryk metalowych.

Czwartki klubowe w Związku Handlowców (Sienna 16) dla członków i wprowadzonych gości urządza Wydział Zebrań Towarzyskich przez cały karnawał. Pierwsza zabawa 8 stycznia od godz. 8 wiecz. do 1-ej w nocy.

Choinkę dla dzieci członków i wprowadzonych gości w Związku Handlowców (Sienna 16) urządza Wydział Zebrań Towarzyskich we wtorek dn. 6 stycznia od godz. 4 i pół z atrakcjami i niespodziankami. Bilety w kancelarji Związku w godzinach biurowych, w dzień zabawy przy wejściu.

Zebranie pracowników aptecznych. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (Zielna 25) Walne Zebranie Sekcji Aptecznej przy Związku Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych. Na porządku dziennym sprawy zawodowe i organizacyjne.

Związek włóknisty. Ogólne zebranie trykociarzy ręcznych (maszynistów) odbędzie się w niedzielę, 11 b m., o godz. 11 rano w lokalu Związku (Wolska 54).

Lokaut w Zachodniem Towarzystwie dla Handlu i Przemysłu.

Urzędnicy Zachodniego Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu (Marszałkowska 148) pracowali dotychczas 7 godzin dziennie z przerwą obiadową od 1—3-ej. W dniu 31 grudnia ukazał się w biurze okólnik, w którym Dyrekcja zawiadamia urzędników, iż od Nowego Roku wprowadzony zostaje 8-godzinny dzień pracy z przerwą obiadową od 3—5-ej. Urzędnicy, oburzeni arbitralnem postępowaniem Dyrekcji, postanowili nie stosować się do okólnika powyższego, stanowiącego jednostronną zmianę dotychczasowej umowy o pracę.

W dniu 2 stycznia urzędnicy o zwykłej porze udali się na obiad Gdy o godz. 3 pp. urzędnicy wrócili z obiadu, przyjęci zostali przez dyrektora p. Gordowskiego, który oznajmił im, iż wobec niezastosowania się przez nich do zmiany godzin pracy, wszyscy zostają wydaleni bez jakiegokolwiek odszkodowania.

To skandaliczne postępowanie Dyrekcji Zachodniego Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu wymaga jaknajostrzejszego napiętnowania. Wyrzuca się na bruk kilkunastu urzędników za to tylko, że nie pozwolili sobie bezceremonjalnie narzucać zmiany ustalonych wzajemnie godzin pracy. Wszystkich pracowników przestrzega się przed obejmowaniem posad w Zachodniem Towarzystwie aż do załatwienia konfliktu.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6. Informacje, zapisy i sprzedaż biletów na wycieczki: wtorki, czwartki i soboty 5 — 7 popoł.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 4-go stycznia. odbędzie się wycieczka do Zachęty. Wycieczkę prowadzić będzie art.-malarz, prof. Zygmunt Badowski. Zbiórka punktualnie o 10,30 przed Zachętą. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. 80 gr., nabywać można w Kole Krajoznawczem.

Cykl literacki. W środę, dn. 7 b m., w lokalu T. U. R. prof Kropatsch wygłosi o godz. 7 w. V wykład z cyklu: „Życie Polski w jej twórczości literackiej".

Treść: Reformacja i różnowiercy polscy. Wielkie myśli i idee literatury polskiej XVI wieku. Akt tolerancyjny Wyjątki z Reja, Modrzewskiego i innych. Ilustracja przezroczami. Wstęp 20 gr.

Wycieczka do Wilna. 1 i 2 lutego (dni świąteczne) odbędzie się wycieczka do Wilna. Zwiedzane będą wszystkie ciekawe zabytki miasta, a w okolicy — pięknie nad Wilją położone Werki Udział w wycieczce kosztuje 28 zł (dla członków T. U. R. 26 zł.). Przy zapisie należy wpłacić 6 — 8 zł. Zapisy przyjmuje do 24 b m. Koło Krajoznawcze. Liczba uczestników ograniczona do 30 Przy zapisach pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Bilety zniżkowe do teatrów miejskich. Zarząd Oddziału Warsz. T. U. R. komunikuje, iż wydaje swym członkom w godzinach urzędowania Sekretarjatu bilety zniżkowe do teatrów: Narodowego, Opery i Letniego. Zniżka wynosi 35% normalnej ceny biletu.



Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—28.25
Funty angielskie za 1—24.70
Floreny holend. za 100—210.65
Kor. czesko—słow. za 100—15.17
Franki szwajc. za 100—101.22
Korony austrjac. za 100 000—7.33
Liry włoskie za 100—22.05
Franki belgijskie za 100—26.02

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°, najniższa 3°. W Zakopanem pochmurno, temperatura najniższa z nocy + 5°, najwyższa onegdaj + 7°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, przelotne deszcze, temperatura bez znaczniejszych zmian, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

O wznowienie pozwoleń na broń. Komisarz Rządu na m. Warszawę, p. Jarmołowicz, wydał zarządzenie, w myśl którego osoby, które posiadały pozwolenie na broń na 1924 r., obowiązane są wznowić je do 28 lutego 1925 r. Po tym czasie dawne pozwolenia będą nieważne, przyczem winni niezastosowania się do zarządzenia tego będą pociągani do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni, a broń będzie konfiskowana.

Właściciele długo i krótkoterminowych Pożyczek Państwowych z roku 1920 w celu obrony swoich praw do przyznania równowartości pełni złota proszeni są o rejestrowanie pożyczek w po-

niedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. w Warszawie, ul. Wałców Nr 6, mieszkanie p. Antoniego Sankowskiego.

Przerwa obiadowa w księgarniach. Księgarnie warszawskie począwszy od 2 b. m., są nadal w porze obiadowej od 1 — 3 zamknięte.

Wygrane na loterji inwalidów. Wygrane z ciągnienia loterji na rzecz Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w dn. 31 grudnia 1924 r., odłożonego z dn. 6 grudnia 1924 r., padły na Nr.Nr. I-sza wygrana samochód — Nr. 19, II-ga wygrana motocykl — Nr 6484, III-ia wygrana rower — Nr. 6832, IV-ia wygrana rower — Nr 3460.

Odbiór fantów wygranych winien nastąpić nie później, jak 31 b. m. za okazaniem losu loteryjnego.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warsz. otrzymali dyplomy doktora wszech nauk lekarskich p.p.: Aleksander Arjan, Eugenjusz Budzyński, Aleksander Ciechanowski, Władysław Donatt, Ryszard Dreszer, Michał Eljasberg, Marek Grabowski, Helena Hołówko, Szymon Hopensztadt, Zdzisław Januszewski, Leopold Jokiel, Borys Kahanowicz, Mieczysław Kamiński, Rubin Klajer, Paweł Kon, Aleksander Kozłowski, Gabryel Lacher, Kazimierz Lewita, Stefan Łysakowski, Stanisław Makowski, Wilhelm Marjensztras, Wacław Markert, Jakób Mic, Marjan Otrębski, Izrael Penzon, Mieczysław Petersburg, Kajetan Pietraszkiewicz, Janko Pihlar, Edmund Podlaszewski, Wanda Sobocińska, Stanisław Stefkiewicz, Icek Sznajderman, Leon Winkelhaken, Zygmunt Wolteger, Stanisław Wylatowski, Julja Żórawska.

Z Cyrku Warszawskiego. Noworoczny program świetnością swą przyćmił dotychczasowe. Brawurowe występy jeźdźców i doskonały trening koni oraz atrakcyjne numery gimnastyczne i humorystyczne składają się na część I-ą. Część II-a zawiera tak pierwszorzędne szlagiery, jak wirtuozi na harmonjach i tygrysy. Muzyka trupy holenderskiej budzi taki entuzjazm, iż sala domaga się coraz to nowych bisów, zwłaszcza w części zawierającej świetnie interpretowane „Kwiaty polskie".

Kończy program emocjonująca tresura 12 tygrysów, które pogromca Jackson zmusza do najzupełniejszej uległości.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O Saharze mówić będzie w poniedziałek o 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, prof dr. Władysław Szafer.

Ajschylos i jego twórczość. Trzeci odczyt z cyklu wykładów publicznych z dziedziny zagadnień teatru wygłosi w Reducie dziś dr. Stefan Srebrny, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, który mówić będzie o Ajschylosie, jako człowieku, poecie i twórcy teatralnym.

ZABAWY.

Bal maskowy Związku Artystów Scen Polskich. Dorocznym zwyczajem Związek Artystów Scen Polskich w nadchodzącą sobotę, dn 10 b m., urządza w Teatrze Wielkim połączonym z Salami Redutowemi Wielki Bal Maskowy przy udziale artystek i artystów wszystkich scen stołecznych.

WYPADKI.

Złodzieje w pałacu Przeździeckich. Niewykryci złodzieje dostali się na balkon I piętra pałacu Przeździeckich, gdzie po wybiciu szyby dostali się do mieszkania Zofji Przeździeckiej przy ul. Foksal Nr. 6, skąd ze stołowego pokoju skradli imbryk do czarnej kawy oraz 2 tace srebrne z herbami, ogólnej wartości 1000 zł.

Skok z I piętra. W domu Nr. 57 przy ul. Złotej z mieszkania Ignacego Perla, właściciela tego domu, z pokoju dziecinnego, wyskoczyła w celu samobójczym na bruk podwórza z okna I piętra bona, 32-letnia Leokadja Górna Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego podudzia i potłuczenie pleców i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Górną do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — silny rozstrój nerwowy.

Ucieczka od macochy. 10-letnia Marja Grunwaldowa wyszła z domu macochy swej przy ul. Pawiej Nr. 31 dnia 2 b m. i dotychczas nie wróciła.

Strzały na ulicach. Wczoraj o godz. 3 w nocy z przejeżdżającej szybko ul. Widok dorożki padł strzał rewolwerowy, dany przez pasażera-oficera. W kilka minut później, gdy ta sama dorożka zatrzymała się na rogu ul Brackiej i Al. Jerozolimskich, pasażer wysiadł i zaczął dobijać się do zamkniętej restauracji. Na widok zbliżającego się policjanta, oficer wyjął rewolwer i skierowawszy lufę w dół dał trzy strzały w drewniany bruk. Na odgłos strzałów nadbiegło jeszcze dwuch policjantów. Jeden z nich odebrał strzelającemu rewolwer oraz podniósł szablę, która upadła na chodnik. Odprowadzony do 10 komisarjatu sprawca strzałów okazał się Stefanem Welke, porucznikiem szkoły obserwatorów i strzelców lotniczych, przynależny do I dyonu artylerji zenitowej w Toruniu. Protokuł o zajściu policja przesłała do komendy miasta.

Zastrzelenie posterunkowego. 1 stycznia o g 1 m. 30 zastrzelono w oberży w Piwnowcu, pow. Tarnogórskiego, posterunkowego Sosnę, który zamierzał uspokoić awanturujących się w oberży gości. W związku z tem zabójstwem aresztowano 11 osób, z których 9, po przesłuchaniu, zwolniono 2 zaś zatrzymano, jako podejrzanych o dokonanie zbrodni. (—).

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś popoł. „Jaś i Małgosia" i balet „Zaczarowany flet"; wieczorem „Carmen". W poniedziałek „Faust". We wtorek o 3 popoł. „Pan Twardowski"; wieczorem „Carmen".

W pełnym toku próby z „Siegfrieda", którego premjera odbędzie się 15 b. m.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan". Dziś o 4 popoł „Grube ryby".

Teatr Letni. Dziś o 4 popoł. „Pan naczelnik". Wieczorami codziennie „Zmartwienia p Hamelbena" Jutro o 12 w nocy powtórzenie programu sylwestrowego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o 3½ popoł. „Opowieść zimowa". Wieczorem „Skalmierzanki".

Teatr Polski. Codziennie „Odrodzenie" Dziś o 3 popoł. „Święta Joanna".

W sobotę nadchodzącą premjera wznawianej komedji J. A Kisielewskiego „W sieci".

Teatr Mały. Codziennie „Pan swego serca". Dziś o 4 popoł. „Jutro pogoda".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w masce".

Teatr im. Fredry. Dziś o 12 w poł i 4 popoł „Szopka warszawska". Wieczorem „Dobrze skrojony frak". Jutro „Szopka warszawska".

Teatr Popularny. Dziś o 4 popoł i 8 wiecz „Nad przepaścią".

Teatr Stańczyk. Dziś dwa przedstawienia o 5½ popoł. i 9 wiecz.

Koncert Kolend. Dnia 6 b m o godz. 12-ej w poł. w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) „Polska Kapela Ludowa" pod dyr St. Kazuro, powtórzy Koncert Kolend. W koncercie udział bierze p. Irena Felix Bilety w cenie od 1 do 2 zł do nabycia w księgarniach: „Gebethnera i Wolffa", ul. Sienkiewicza Nr. 9, „Arcta", Nowy Świat Nr. 35 „Chodowieckiego", Krak. Przedm. Nr. 9

Z Filharmonji. Dzisiaj odbędzie się poranek poświęcony Schubertowi i Schumannowi. Wykonawcami będą: orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego, Janina Paszkowska (śpiew), oraz kwintet złożony z p.p. Nowackiej - Elskiej (fortepian), Ozimińskiego (skrzypce), Kmiecia (altówka), Budkiewicza (wiolonczela) i Śliwińskiego (kontrabas).

Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga wystąpi pianista Wiktor Łabuński i wykona koncert Głazunowa. Część orkiestrowa zawiera „Kaprys hiszpański" Korsakowa, „Nokturny" Debussy'ego i „Suity" z baletów Gretzy'ego i Glucka

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — „W kanałach Paryża".

Temat znany: wykradzenie dokumentów. Na tle tem oczywiście romansik, jako główna atrakcja bajeczny, nieprawdopodobnie zręczny wyścig bandytów z właścicielami papierów, jednem słowem wszystko według recepty wielekroć stosowanej.

Mimo to obraz interesuje. Akcja żywa, pełna temperamentu i niespodzianek ratuje słabą konstrukcję intrygi. Ładne wnętrza, ładne, miłe kobiety (obie bohaterki odznaczają się subtelną urodą i dobrą grą), niezwykłe popisy gimnastyczne — wszystko to czyni, że widz z całą przyjemnością śledzi sztukę.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wyborny pościg auto-tankiem, dokonywającym wprost cudów zręczności i wytrzymałości.

Zdjęcia są efektowne, zwłaszcza wnętrza kanałów odznaczają się należytą tajemniczością i mimo ciemności dają ostre kontury.

Całość nie nuży; dla młodzieży może być miłą rozrywką. **Ika.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.